



KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Bruksela, dnia 29 czerwca 2018 r.

Sprawozdanie nr 39/2018

**Sprawozdanie z wymiany poglądów w komisji LIBE
z I wiceprzewodniczącym KE Fransem Timmermansem
nt. sytuacji w zakresie praworządności w Polsce**

Bruksela, 28 czerwca 2018 r.

W dniu 28 czerwca br. w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (LIBE) miała miejsce wymiana poglądów z udziałem pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Fransa Timmermansa na temat sytuacji w zakresie praworządności w Polsce.

I wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans pozytywnie ocenił ostatnie rozmowy z premierem Mateuszem Morawieckim oraz przebieg wysłuchania na Radzie ds. Ogólnych. Zaznaczył jednak, że KE nie ma podstaw do zmiany swojego stanowiska, gdyż rząd polski nie wykazał żadnej gotowości do zmian. Podkreślił, że KE wie, że sprawa dotycząca sytuacji Sądu Najwyższego jest pilna i KE dysponuje możliwościami działania oraz nie zawaha się w stosowanym czasie podjąć odpowiedniej decyzji. W trakcie debaty doszło to ostrej wymiany poglądów między polskimi posłami z ECR i EPP. W wypowiedziach ze strony grup S&D, ALDE, GUE/NGL dało się wyczuć brak wiary, co do faktycznej determinacji KE do podjęcia zdecydowanych działań. Z apelem o rozpoczęcie postępowania przeciwko Polsce i później o skierowanie ustawy do Trybunału zwrócił się między innymi europoseł Michał Boni (EPP, Polska). W podobnym tonie wypowiadała się wiceprzewodnicząca grupy liberałów Sophie in't Veld (ALDE, Holandia). Z kolei polscy europosłowie z grupy ECR krytykowali Komisję za działania przeciwko Polsce, „nierówne traktowanie” i „stosowanie podwójnych standardów”.

Przebieg dyskusji:

Frans Timmermans podkreślił, że ostatnia rozmowa z premierem Morawieckim miała charakter bardzo konstruktywny, jednak dotychczasowy dialog nie pozwolił na usunięcie siedmiu głównych zastrzeżeń: emerytury i wybieranie kandydatów na sędziów, polityczny wybór KRS, kadencje sędziów, duży wpływ na postępowania dyscyplinarne ministra sprawiedliwości i prezydenta, szerokie kryteria skargi nadzwyczajnej, brak wprowadzenia zaleceń dotyczących niezawisłości sądów, opublikowanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, jako rozstrzygnięć podjętych z naruszeniem prawa. Zaznaczył, że przeprowadził z Polską „szeroki i dogłębny dialog”, za co podziękował. - Jednakże dialog do dzisiejszego dnia nie usunął siedmiu podstawowych wątpliwości komisji - zaznaczył. Wśród wspomnianych wątpliwości „najbardziej palącym problemem” według wiceszefa Komisji Europejskiej jest polskie sądownictwo. Zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie 3 kwietnia, sędziowie Sądu Najwyższego, którzy osiągnęli nowy, niższy wiek emerytalny i nie zgłosili wniosku o możliwość dalszego orzekania, przejdą w stan spoczynku. KE sprzeciwia się temu, wskazując, że sędziowie są nieusuwalni. - Nie widziałem żadnych środków ze strony polskiej władzy, które gwarantowałyby, że polscy sędziowie - w tym Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego - mogą kontynuować swój mandat, tak jak został on początkowo utworzony - ocenił Timmermans. Jeśli chodzi zaś o Krajową Radę Sądownictwa, jak podkreślił wiceszef KE, „nowy sposób wyboru 15 członków tej rady w opinii Komisji nie spełnia wymagań europejskich, które wymagają, żeby członkowie byli wybierani przez innych sędziów”. Wymóg ten pochodzi z rekomendacji dotyczącej sędziów z 2010 roku, pod którą, jak zaznaczył Timmermans, podpisała się również Polska. Według niego wybory dokonane przez polski Sejm podważają funkcje KRS, czyli niezależności sądownictwa. „Nowy sposób wyboru 15 członków rady KRS w opinii Komisji nie spełnia wymagań europejskich”. Odnosząc się do sprawy Trybunału Konstytucyjnego, Timmermans zaznaczył, że opublikowano wyroki z 2016 roku, chociaż jak zaznaczył, „opublikowano je jako decyzje z naruszeniem prawa, a nie wyroki”. Odnosił się tym samym do faktu, kiedy na początku czerwca tego roku w Dzienniku Ustaw opublikowano trzy wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 2016 roku wraz z zaznaczeniem, iż rozstrzygnięcia te wydano „z naruszeniem przepisów”. Publikacja była wynikiem kwietniowej nowelizacji przepisów o Trybunale. I wiceprzewodniczący KE podkreślił, że nie podjęto dalszych kroków, żeby powrócić do niezależności i uprawomocnienia Trybunału. „Żadna z rekomendowanych akcji dotyczących Trybunału nie została wdrożona” - powiedział. „Ryzyko systemowe dla praworządności w Polsce w dalszym ciągu pozostaje”. Stanowisko KE jest podzielane przez bardzo wiele organów międzynarodowych, np. Komisję Wenecką, ENCJ, ONZ.

Frans Timmermans odniósł się także do przesłuchania ws. Polski, które odbyło się 26 czerwca tego roku na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych (GAC). Polska delegacja odpowiadała

na wątpliwości Komisji Europejskiej podczas posiedzenia Rady do Spraw Ogólnych, o które wniosowała KE. Pytania dotyczyły między innymi zmian zaprowadzonych przez Prawo i Sprawiedliwość w sądownictwie. Był to kolejny krok w prowadzonej wobec polskich władz procedurze mającej na celu zagwarantowanie praworządności. Wiceszef KE ocenił to przesłuchanie jako „bardzo dobrze przygotowane”. Państwa członkowskie zadawały ważne pytania, władze polskie miały nielimitowany czas na odpowiedź. Zaznaczył także, że „prezydencja bułgarska zdecydowała, że podczas następnej sesji zostaną podjęte decyzje o kolejnych krokach, jednakże nie ma powodu, żeby Komisja zmieniła swoje stanowisko, dalej utrzymuje się systemowe zagrożenie dla praworządności w Polsce” - powiedział. „Komisja posiada szereg instrumentów, które może wykorzystać” - zaznaczył Timmermans, nakreślając perspektywę kolejnych kroków wobec Polski. „Mamy również narzędzie naruszenia, które możemy wykorzystać w niektórych przypadkach. Jeśli będziemy chcieli wykorzystać takie narzędzie wobec Polski, to Polskę z pewnością powiadomimy. Będziemy o tym dyskutować w odpowiednim czasie. Jest pilność ze względu na datę 3 lipca” - podsumował. Strona polska nie zapowiedziała żadnych zmian. Podkreślił, że KE jest cały czas gotowa do dialogu.

Zaznaczył, że konieczne jest wzięcie pod uwagę skumulowanych efektów wszystkich działań. Trwająca reforma prowadzi do tego, że władza ustawodawcza i wykonawcza będą miały wpływ na wymiar sprawiedliwości. Jeśli chodzi o pilną sprawę dotyczącą przymusowego przejścia na emeryturę znacznej liczby sędziów Sądu Najwyższego 3 lipca, Komisja jest w pełni świadoma, że natychmiastowe decyzje są niezbędne - powiedział Frans Timmermans. Zastrzegł, że Komisja nie podjęła jeszcze decyzji w tej sprawie, jednak nie będzie obawiała się ich podjąć. Zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie 3 kwietnia, sędziowie tego Sądu, którzy osiągnęli nowy, niższy wiek emerytalny i nie zgłosili wniosku o możliwość dalszego orzekania, przejdą w stan spoczynku. KE sprzeciwia się temu, wskazując, że to naruszenie niezależności Sądu i argumentuje, że jego sędziowie są nieusuwalni sędziowie. KE nie kwestionuje prawa władz polskich do reformy wymiaru sprawiedliwości, ale reformując należy zapewnić niezależność sądownictwa, utrzymać podział władzy i stosować się do zapisów traktatów, które Polska podpisała.

Wypowiedzi w imieniu grup politycznych:

Michał Boni (EPP, Polska) podkreślił, że dobrze, że w Radzie odbyło się wysłuchanie. Zdziwiony jest uzasadnieniem możliwości przerwania kadencji Prezesa Sądu Najwyższego. „Najwięksi zwolennicy UE w Polsce protestują na ulicach i krzyczą z nadzieją - Europo nie odpuszczaj. To jest ostatni bastion niezależności sądownictwa w Polsce. Ma pan wszystkie możliwości w ręku, by dalej walczyć o praworządność w Polsce. Nie odpuszczajmy, bo chodzi o zbyt wiele” – mówił eurodeputowany Boni. KE ma możliwość zamrożenia wejścia w życie tej ustawy i walki o przywrócenie praworządności w Polsce.

Josef Weidenholzer (S&D, Austria) powiedział, że Polska to przykład na to, że można zlikwidować podział władzy w kraju, w którym demokracja funkcjonowała już od wielu lat. Ważne, że sprawa stanęła na szczepku Rady, ale w jego opinii to strata czasu, ten proces trwa zdecydowanie za długo. Wygląda to tak, jakby ktoś chciał to wszystko wyciszyć. Spytał Fransa Timmermansa, jakie dokładnie kroki zamierza podjąć i co planuje zrobić.

Marek Jurek (ECR, Polska) zgodził się, że trzeba pamiętać o podziale władz i traktatach. Traktat określa kompetencje KE, a KE złożyła wniosek i powinna czekać na odpowiedź Rady. Wysłuchanie powinno się odbyć z przedstawicielem Rady lub władz polskich. Przewodniczący Frans Timmermans wybiórczo cytuje stanowisko Komisji Weneckiej, a mówi ono np., że KRS powinno być częściowo powoływane przez sędziów a częściowo przez parlament. Przewodniczący Frans Timmermans wielokrotnie obiecywał, że porozmawiamy ogólnie o demokracji w Europie, a rozmawiamy cały czas o Polsce. Mamy we Francji aferę z finansowaniem wyboru najważniejszej osoby w państwie i problemy w innych państwach członkowskich. To jest przykład selektywnej polityki sprawiedliwości.

Sophie in 't Veld (ALDE, Holandia) domagała się rozpoczęcia procedury o naruszenie prawa UE przez KE w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym. Podkreśliła, że wcześniejsze wypowiedzi pokazują, na czym polega problem. Rządzący nie przyjmują do wiadomości wniosków z żadnego źródła, które mówi coś innego niż chcą. Problemem nie są wyłącznie sądy, ale też zawężenie przestrzeni dla społeczeństwa obywatelskiego, prawa kobiet, media. Spytała, czy Frans Timmermans podejmie kroki, aby zatrzymać zmiany przed 3 lipca br., jakie są powody, dla których KE się waha i dotychczas nie udała się do Trybunału. Liczy też, że KE przedstawi projekt stałego mechanizmu demokracji.

Judith Sargentini (Zieloni/EFA, Holandia) zauważyła, że poseł Boni i inni powiedzieli już, co trzeba było powiedzieć. PE powinien wykorzystać swoje uprawnienia i przygotować sprawozdanie śródkresowe i nie czekać na to, co zrobi Rada.

Barbara Spinelli (GUE/NGL, Włochy) poparła batalię Fransa Timmermansa. Komisja Wenecka twierdzi, że obecna sytuacja to polityczna kontrola wymiaru sprawiedliwości. Art. 7.1 jest sukcesem, ale tę bitwę trzeba wygrać, bo inaczej utracimy wiarygodność całej UE. Spytała, czy nie powinniśmy postarać się uzyskać od TSUE zawieszenia stosowania ustawy.

W odpowiedzi na powyższe komentarze I wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans stwierdził, że kształt społeczeństwa polskiego i jego instytucji mogą kształtować tylko Polacy. Polska podpisała i ratyfikowała traktat, który daje prawa i nakłada obowiązki. Dzisiaj chciał przejrzeć się obowiązkom, a dokładnie art. 2 TUE i wartościom tam zapisanym. Interesuje go

praworządność i jej zagrożenia. KE ma wiele narzędzi, które może zastosować – art. 7, procedurę naruszeniową. Decyzja należy do KE i KE podejmie ją w stosowanym czasie. Zdają sobie jednak sprawę, że czas ich nagli. Sytuacja w Polsce nie zaprzęta całej uwagi KE, jest wiele innych kwestii. KE wszczęła wiele procedur naruszeniowych, sprawdzają obecnie ustawę węgierską, ale dziś mówimy o bardzo konkretnych sprawach. Frans Timmermans był zdania, że nieuczciwe jest stwierdzenie, że KE jest niechętna procedurze z art. 7. Zarówno on jak i przewodniczący Juncker i całe kolegium mają takie samo stanowisko. Odniósł się również do swoich wrażeń z posiedzenia Rady. Podobało mu się, że każdy miał możliwość przedstawienia swojego stanowiska. Władze polskie miały bardzo szczegółową prezentację, potem państwa członkowskie zadawały pytania, na które władze polskie odpowiadały. Trochę śmieszny go twierdzenie, że jest to jednoosobowe działania kogoś, kto troszczy się o swoją karierę. Ale wygląda na to, że wszyscy są chyba po tej samej stronie. Po stornie polskiej pozostaje pokazanie gotowości. Nie musimy się we wszystkim zgodzić. Tu chodzi o łączny skutek działań.

Pozostałe wypowiedzi posłów:

Barbara Kudrycka (EPP, Polska) powiedziała ETS opublikował właśnie orzeczenie, z którego wynika, że europejskiego nakazu aresztowania nie należy stosować jeśli sądy, które miałyby je zastosować mogą nie być w pełni niezależne lub jeśli osoba, której dotyczy nakaz, mogłaby stanąć przed takim sądem. Polskie sądownictwo może być izolowane. Brakuje jednak woli politycznej, aby przywrócić praworządność. Zwróciła się do Fransa Timmermansa, by nie wahał się wystąpić do ETS. Spytała, jakie KE przewiduje rozwiązania uwzględniające praworządność w następnych WRF.

Karol Karski (ECR, Polska) przytoczył początek komedii „Marsjanie atakują”, kiedy Marsjanie szli i strzelali do wszystkich a przez megafony krzyczeli, aby się ich nie bać, bo przychodzą czynić dobro. „Mówi pan wiele o równym traktowaniu - mam zatem pytanie, kiedy wystąpi pan do Komisji Europejskiej o wszczęcie procedury z artykułu 7 wobec Niemiec, gdzie sędziów Sądu Najwyższego wybiera komisja złożona w połowie z posłów do Bundestagu a w połowie z ministrów sprawiedliwości poszczególnych landów, czy do Hiszpanii, gdzie odpowiednik Krajowej Rady Sądownictwa jest wybierany według takiej samej procedury jak w Polsce?” – pytał europoseł Karski. „Wtedy rzeczywiście będziemy mieli poczucie, że działania KE są wyważone, skierowane do wszystkich według jasnych kryteriów” – dodał. Europoseł apelował, by stosować jednolite standardy i by Komisja w jednakowy sposób podchodziła do problemów, niezależnie od tego, czy dotyczą rządu premiera Morawieckiego czy kanclerz Angeli Merkel. Eurodeputowany Karski zapytał też Fransa Timmermansa, czy złoży dymisję, jeśli wobec Polski nie zostaną zastosowane sankcje, biorąc pod uwagę, że tak mocno naciskał na wszczęcie tej procedury.

Paolo Rangel (EPP, Portugalia) powiedział, że nie można porównywać sytuacji w innych państwach członkowskich, ponieważ jest to zależne od sytuacji, kultury, rozwiązań systemowych. Zgadza się z działaniami KE i w jego opinii KE jest bardzo zaangażowana w sprawę Polski a trochę mniej ws. Węgier. Pytał, czemu KE tak gorliwie nie zajmuje się morderstwami politycznymi na Malcie, zabójstwem dziennikarza w Słowacji czy więźniami politycznymi w Hiszpanii. Spytał, jak ma wyglądać powiązanie praworządności z sankcjami finansowymi. Dziwił się, czemu Polsce i Węgrom mają być odbierane pieniądze. Już można zaobserwować, że Polska i Węgry będą miały o 23 proc. funduszy mniej, fundusz spójności został obniżony o 40 proc. Oznacza to, że już są wprowadzane są sankcje bez wprowadzenia rozwiązań ws. praworządności.

Beata Gosiewska (ECR, Polska) ubolewała, że do debaty nie zostali zaproszeni przedstawiciele polskiego rządu. Europosłanka odniosła się również do propozycji Komisji dotyczącej powiązania Wieloletnich Ram Finansowych z naruszeniami praworządności w państwach członkowskich. „Jako członek Komisji Kontroli Budżetowej PE nie sądzę, by był pan kompetentny, by wypowiadać się w sprawie karania finansowego obywateli polskich za zarzuty związane z praworządnością” – mówiła. Beata Gosiewska nawiązała do wypowiedzi polityków Platformy Obywatelskiej, którzy sugerują, że ich powrót do władzy będzie skutkował odmrożeniem funduszy europejskich dla Polski i zapytała: „Czy został zawarty jakiś układ pomiędzy polską opozycją a KE, że te pieniądze zostaną przywrócone, w sytuacji gdy w Polsce będzie rządzić "prawomyślna" partia?”. Takie działania są niedopuszczalne” – podkreślała europosłanka. „Polska jest krajem praworządnym, gdzie rządzi wybrany demokratycznie rząd, który ma ogromne poparcie społeczne” – mówiła eurodeputowana Gosiewska i dodała: „Panie Komisarzu, w pana wypowiedziach od wielu miesięcy pada argument o nieprzestrzeganiu wartości europejskich. Mam wrażenie, że pan usiłuje Polsce narzucić własne, lewicowe wartości i polski prawicowy rząd jest nie po pana myśli”.

Podczas posiedzenia doszło do ostrej wymiany zdań między europosełem **Michałem Bonim** a eurodeputowanym ECR **Czesławem Hocem**, który zarzucił posłowi Boniemu, gdy ten krytykował wprowadzane przez rząd rozwiązania i apelował o zamrożenie ustawy o Sądzie Najwyższym, że jest niewiarygodny, bo „był tajnym współpracownikiem”. Poseł Boni odpowiedział, że przez całe lata 80. działał w podziemnej Solidarności, a w 1986 r. podpisał pod groźbą szantażu i utraty dziecka deklarację współpracy, której nigdy nie podjął. „Nie mam sobie nic do zarzucenia” – mówił przekonując, że wnoszenie tej sprawy do debaty jest skandaliczne. Po swoim wystąpieniu dostał oklaski.

Czesław Hoc (ECR, Polska) zwracając się do przedstawiciela KE i niektórych europarlamentarzystów, apelował: „Europo, opamiętaj się! Polska i Unia Europejska

potrzebują siebie nawzajem”. „Jeśli uruchomienie artykułu 7 jest opcją atomową, to kim są ci polscy europosłowie, którzy nawołują do jej przeprowadzenia?” – pytał europoseł. Odnosząc się do wiceprzewodniczącego KE mówił: „Odnoszę wrażenie, że jest to taka pańska prywatna wojenka z Polską”. Jak dodał, to naród polski domagał się reformy sądownictwa i to w „narodzie polskim panuje powszechne przekonanie, że do sądów idzie się po wyrok, a nie sprawiedliwość”. Poseł Czesław Hoc zarzucał Fransowi Timmermansowi, że choć z pozoru rozmawia z polskim rządem, to w rzeczywistości jest zamknięty na jego argumenty. „Słucha pan za to totalnej opozycji, która jest kompletnie niewiarygodna i skompromitowana w Polsce” – mówił europoseł.

Jadwiga Wiśniewska (ECR, Polska) mówiła, że wbrew temu, jaki obraz Polski jest rysowany przez przedstawicieli KE, Polska jest nowoczesnym i prężnie rozwijającym się krajem. „Według danych Eurostatu jest liderem, jeśli chodzi o wzrost gospodarczy, a bezrobocie jest najniższe od 26 lat” – podkreślała. Europosłanka apelowała, by w 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości nie stawiać jej w takiej sytuacji, że unijne instytucje ingerują w wewnętrzny spór polityczny. „Proszę nie stawać się stroną tego sporu. Proszę być obiektywnym lub chociaż spróbować być obiektywnym” – apelowała. Europosłanka podkreślała, że system sprawiedliwości w Polsce jest spadkiem po komunizmie i jego reforma była niezbędna. „Do tej pory system sprawiedliwości nigdy nie był reformowany, a zaproponowane przez nas rozwiązania są tożsame z funkcjonującymi w Niemczech czy Hiszpanii” - dodała.

Julia Pitera (EPP, Polska) powiedziała, że ma ponurą satysfakcję, że posłowie wysłuchali tego spektaklu strachu, obrażania i kłamstw. Powiedziała, że PiS ma w swoich szeregach ministra sprawiedliwości, który skazywał opozycję i komunistycznego prokuratora. Powiedziała, że wczoraj była debata w Sejmie i w jeden dzień zmieniono ustawę. Obcięto pensję posłom opozycji i miał miejsce spektakl z wyborem ławników do Sądu Najwyższego, gdzie nie ma otwartych rozpraw. Sądy są potrzebne do oceny i osądzenia kłamstw rządu PiS.

Odpowiadając na wypowiedzi eurodeputowanych I wiceprzewodniczący KE **Frans Timmermans** powiedział, że nikt nie odniósł się do jego argumentów: usłyszał tylko ataki personalne i teorie spiskowe. Zna to wszystko z czasów żelaznej kurtyny. Pytał, czy naprawdę rząd ma decydować o niezależności sądownictwa, kto jest prezesem, usunąć 40% sędziów Sądu Najwyższego? Ograniczając niezawisłość sądów Polska narusza traktaty, przez ostatnie 2 lata KE cierpliwe to pokazywała. Najważniejsze dla niego jest, aby Europa nie została podzielona, do tego potrzebne jest zachowanie praworządności. Rozmowy o innych problemach na Słowacji czy na Malcie też są potrzebne, KE blisko się im przygląda. Ale dziś mówimy o praworządności w Polsce. Wczoraj w Sejmie zobaczyliśmy, że jest możliwość usunięcia w trybie pilnym najważniejszych problemów. Jeśli chodzi o powiązanie

praworządności z wydatkami w WRF – KE chce, aby władze działały zgodnie z przepisami prawnymi a to wymaga niezależności sądów. To jest ważne dla obywateli i firm. Obecnie nie ma mechanizmu, który pozwalałby to odzwierciedlić w WRF i KE chce to zmienić. Nie wyobraża sobie UE bez Polski jako lidera, ale rząd polski musi poważnie rozważyć propozycje KE. „Kształt polskiego społeczeństwa, w tym jego instytucji, może być stworzony wyłącznie przez Polaków. Jednak Polska, jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, podpisała traktat, w którym są prawa i obowiązki” - podkreślał Timmermans.

Nieoficjalnie (na podstawie informacji prasowych) - w dniu 27 czerwca I wiceprzewodniczący KE Frans Timmermans otrzymał wolną rękę i rozpoczął przygotowania do rozpoczęcia postępowania o naruszenie unijnego prawa w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym, które może się zakończyć pozwem do unijnego Trybunału Sprawiedliwości.

**Opracowała:
Dr Magdalena Skulimowska**